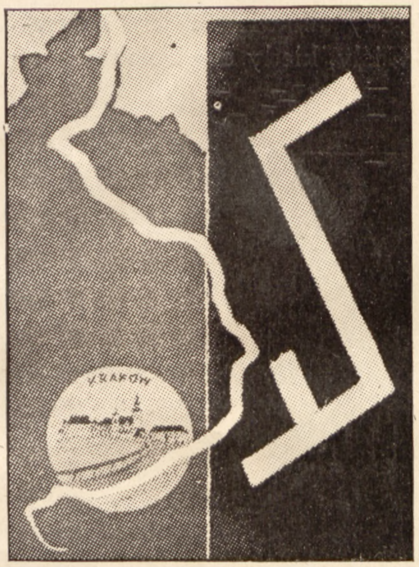
Nr. 24 12 czerwca 1938 Rok IV

POLSKA

WISŁA DO GDAŃSKA



Rodło, znak sztandarowy Polaków iv *Niemczech, zostało utworzone z biegu Wisły i odznacza odwieczne pochodzenie i przynależność Polaków w Niemczech do Polskiej Macierzy.*

Wisła — — królowa polskich rzek

,.Płynie Wisła, płynie
po polskiej krainie...

„Kto weźmie do ręki liść dębu, olchy, lipy czy topoli, zauważy w nim idący przez środek nerw główny. Dochodzą do niego nerwy drobniejsze, aż utworzy to razem nić gęstą nerwów, a dopiero na całej tej sieci opiera się blaszka liściowa".

„Dla jakiejś ziemi, czy dla jakiegoś narodu takim głównym ner-, wem zwykle bywa duża rzeka, nad którą się naród osiedlił. Taka rzeka wiąże ze sobą tych, co mieszkają na południu z tymi, co na nocy osiedli, tych, eo żyją na zachód i tych, co na wschodzie od niej. Boczne dopływy tworzą sieć rzek i rzeczułek, które pomagają w życiu i pracy człowieka, a główną rzekę uważa on za swoją matkę, karmicielkę, opiekunkę i pomocnicę. Taką swoją rzekę lud miłuje, broni jej, śpiewa o niej w swych pieśniach, gwarzy w swych podaniach".

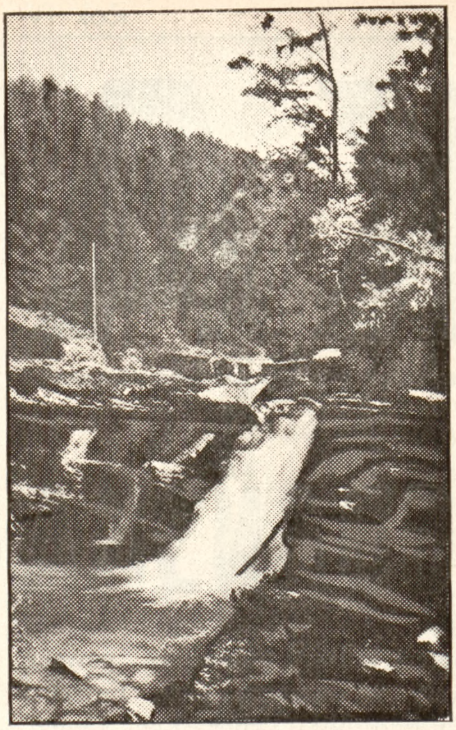
Tak pisał o Wiśle, Królowej Rzek Polskich, zapalony krajoznawca i propagator poznania Ojczyzny — Aleksander Janowski.

Słowa jego nie zamykają jednak całej prawdy o roli głównych rzek w dziejach poszczególnych narodów. Spójrzmy na chwilę wstecz, w karty historii ludzkości. Wszystkie kultury, które przetrwały tysiąclecia: egipska, babilońska, a potem kultury nowożytne, powstawały w dorzeczu rzek. Eufrat i Tygrys, Nil, Tyber, Ren, Dunaj, Wołga, Dniepr i wiele innych, stanowiły jak gdyby ostoję dla powstających cywilizacji, jako, najlepsze drogi komunikacyjne użyźniały ziemie, ułatwiały jej rozwój, stając się tymsamym źródłem dorobku materialnego. Kierunkami rzek szła też zawsze ekspansja polityczna państw i narodów.



Coraz *niżej spadają w bystrych siklawach i powolnych w)'kapach by w dolinie, u stóp macierzystej góry, połączyć się w jeden, potok-Wislę.*

Dla Polaków i Polski, taką rzeką — kolebką polskiej kultury i cywilizacji, ośrodkiem krystalizowania się państwowości polskiej, traktem łączącym wszystkie polskie ziemie, a zarazem częścią wielkiego rzecznego traktu polityczne-



„Z lesistej Baraniej Góry na Śląsku Cieszyńskim, biją dwa silne strumienie, pędzące kaskadami w dół, lśniące białością pian i kryształami drobnych kropel. To Biała i Czarna Wisełka, swymi niespokojnymi wodami dają początek Wiśle".

go, od morza Bałtyckiego do Czarnego, była i jest Wisła. W jej dorzeczu rozgrywały się najpiękniejsze dni polskiej historii, stąd wyruszyliśmy na Wschód po nowe ziemie dla polskiej państwowości, u jej ujścia usadowił się polski Gdańsk. A i dzisiaj nic ze swej roli nie straciła.

Na piosence, podaniu i opowieści o Wiśle kształtuje się dusza każdego Polaka. Któż z nas nie nucił: „Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie, zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie"? Kogo z nas nie wzruszyła opowieść w Wandzie", co nie chciała Niemca" i w nurtach błękitnej Wisły śmierć znalazła.

Środkiem ziem polskich, od karpackiej wyżyny, aż do Bałtyku, od końca do końca Polski płynie królewska, majestatyczna Wisła. Trudno doprawdy wyrazić jej znaczenie dla naszego Narodu.

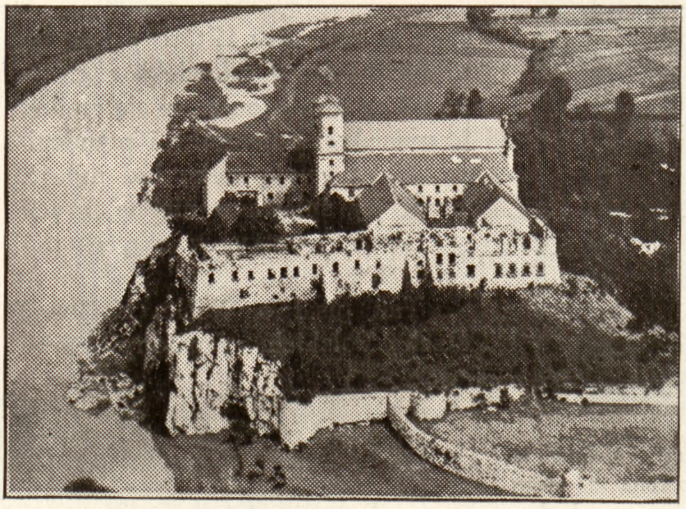
Wisła — symbolem Macierzy.

Wisła jest symbolem Polski. Lud, który zamieszkuje jej dorzecze, twardo wrósł w ziemie, którą ona przepływa, ziemię tę nad wszystko ukochał, ona symbolizuje jego miłość do kraju ojczystego.

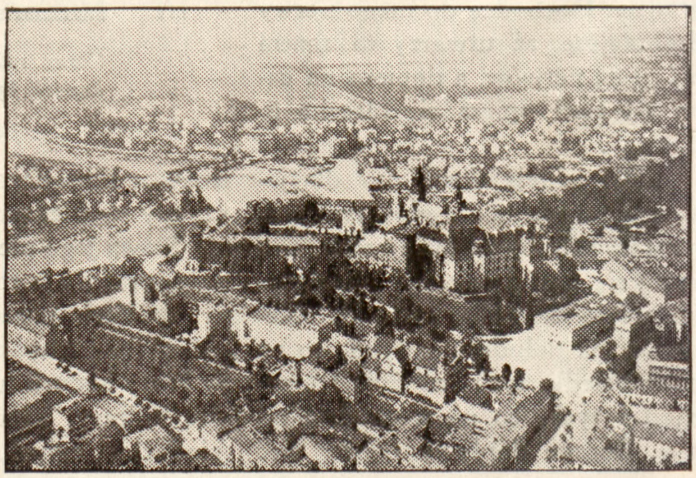
Nie tylko jednak symboliczne znaczenie posiada Wisła. Stanowi ona naturalną drogę wodną, łączącą wszystkie ziemie i wszystkie niemal polskie obszary. Wisłą spływają do morza czarne diamenty ze Śląska, drzewo z okolic podgórskich czy puszcz, marmury kieleckie, rudy, sól zboże, wszystkie skarby naszej ziemi. A niedługo już, kiedy zadymią setki i tysiące kominów Centralnego Okręgu Przemysłowego, nią popłyną w świat mocniejszym niż dzisiaj strumieniem wytwory polskiej przedsiębiorczości. Dzisiaj jeszcze znaczenie Wisły nie jest zupełne, nie cała jeszczę bowiem jest uregulowana. Kiedy jednak jej spokojne, acz niejednokrotnie gniewne fale, ujęte zostaną w mocne karby, kamienne wały, śluzy i przepusty, kiedy od Śląska aż po- Bałtyk zaroi się statkami, kiedy powstaną kanały, łączące ją z innymi systemami rzek polskich, wtedy Polska w pełni wykorzysta dary Królowej Polskich Rzek, wspaniałej, najtańszej arteri komunikacyjnej.

Poznajmy Wisłę.

Kiedy tak wielkie jest znaczenie Wisły, kiedy dla Polaków jest ona zarówno pięknym symbolem, jak i najbardziej realną wartością, musimy Wisłę poznać, poznać jej dorzecze, krajobrazy, przepłynąć jej nurtem od cienistych Beskidów

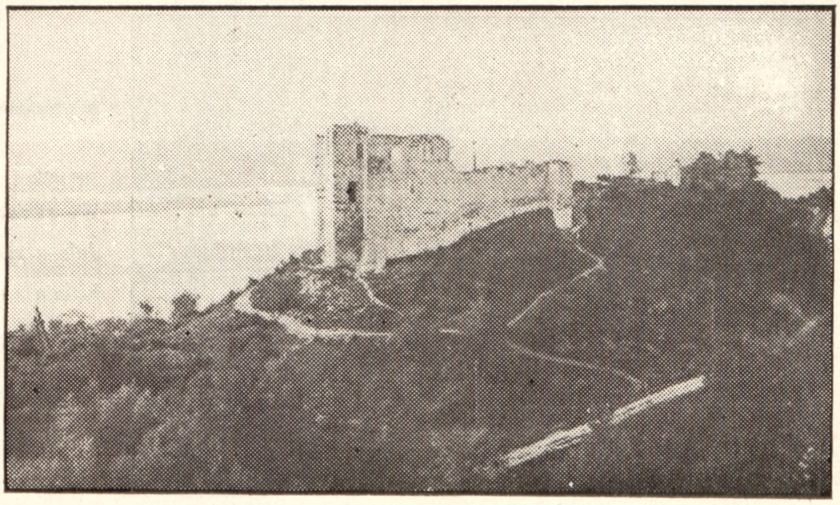


Prastare opactwo Benedyktynów iv Tyńcu, pamiętające czasy pierwszych Piastów.



Wspaniała siedziba królów polskich, Zamek na Wawelu, otoczony błękitną wstęgą Wisły.

Śląskich aż po królewski, tradycjami polskimi owiany Gdańsk, aż po Gdynię, chlubę współczesnej Polski. Co rok wielu szczęśliwców na lodzi, kajaku czy tratwie, a na niektórych odcinkach, statkiem, przepływa ją całą w jej blisko 1000 kilometrową długość. Popłyńmy z nimi. Przez środek Polski, przez kraj ludny i szeroki, skąpany w słońcu, wyzłocony łanami zbóż— skryty w tajemnicze bory, ponad który snują się już kłęby dymów, hut i zakładów przemysłowych, wśród których rozlegają się miarowe uderzenia młotów, zgrzyty świdrów, odgłosy pracy i tworzenia. Zobaczymy stare, sławne miasta, które rozłożyły się wzdłuż życiodajnej Wisły, na całym jej brzegu, aż do dalekiego morza.

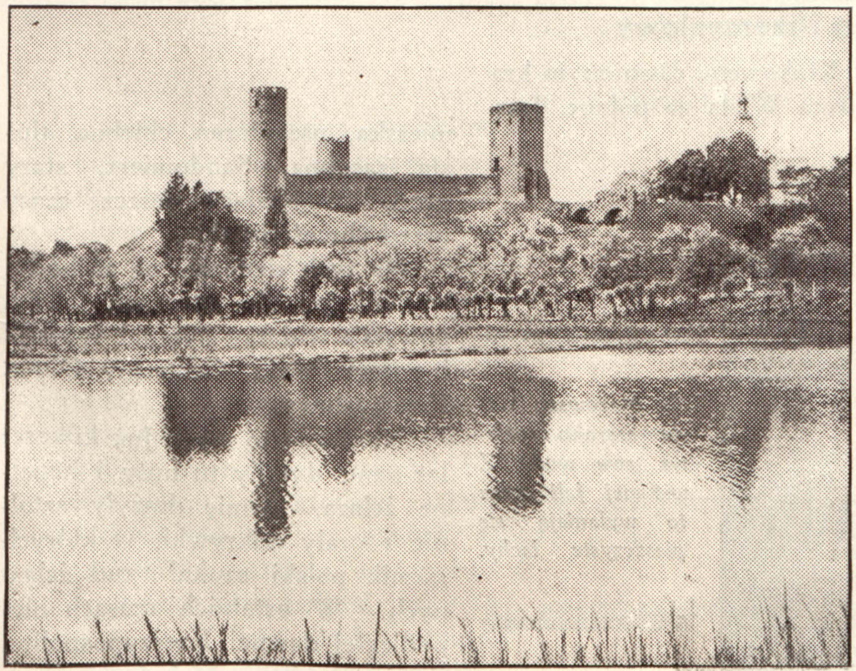


Ruiny zamku w Kazimierzu nad Wisłą.

Na piastowskiej, śląskiej ziemi

Z lesistej Baraniej Góry, na Śląsku Cieszyńskim, przeciętym błękitną Olzą, biją dwa silne strumienie, pędzące kaskadami w dół, lśniące białością pian i kryształami drobnych kropel. Coraz niżej spadają w bystrych siklawach i powolnych wykapach, by w dolinie u stóp macierzystej góry połączyć się w jeden potok, i płynąć dalej, nierównym, kamienistym łożyskiem. To Biała i Czarna Wisełka swymi niespokojnymi wodami dają początek Wiśle. Niewielka narazie rzeczka przewija się wśród pełnych uroku, malowniczych Beskidów Śląskich. Bieg jej ocieniają wzgórza Równicy, Czantorii, Pilska i Stożka. Wzdłuż rozłożyły się wioski, miasteczka i słynne uzdrowiska śląskie, w lecie pełne wspaniałego, złotego słońca, w zimie przykryte zwałami śniegu.

Lud tu mieszka rosły i w bogatą naturę obdarzony. Twardy, śląski lud, który przez długie lata niewoli swój polski język, duszę i ziemię nietknięte zachował i Polsce Niepodległej przekazał.

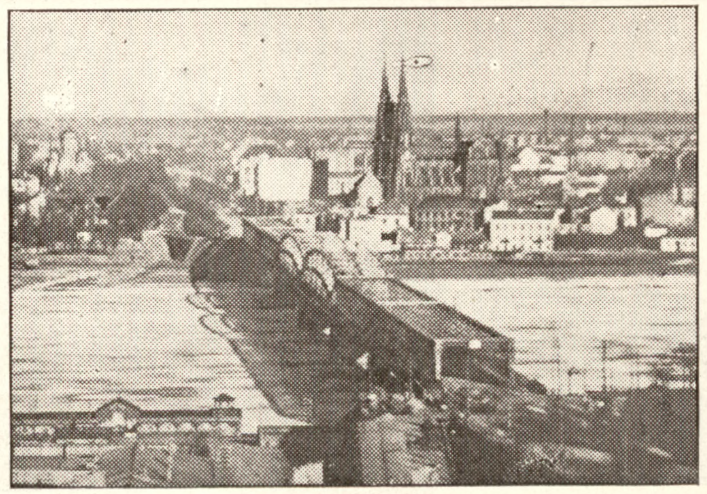


Siedziba książąt Mazowieckich — warowny Czersk.

Pod Krakowem, pod Wawelem płyną Wisły fale

Za Czantorią, którą Wisła półkolem otacza, z kraju górzystego wypływamy na bogate małopolskie równiny. Szeroko rozłożyły się tu pola, lasy, wsie i miasta. Mijamy zagłębie chrzanowsko - jaworznickie. W dali majaczą nam kominy hut i fabryk, wieże szybów. Wisła płynie tu szeroką falą. Co krok przejmuje w swe wody górskie strumienie i dopływy. Majestatycznie i godnie podpływa pod Kraków. Po drodze otwierają się nam coraz to piękniejsze widoki na ruiny starych zamków i klasztorów, na grupy wapiennych skał.

Oto prastare opactwo Benedyktynów w Tyńcu, jedno z najpiękniejszych ongiś w Polsce ognisg kultury klasztornej, pamiętające pierwszych Piastów. Dzisiaj jedynie na wysokiej, urwistej skale pozostały resztki murów i kościół romański. Jeszcze sto kilkadziesiąt lat temu w murach tych bronili się bohaterscy konfederaci barscy, zanim ostatecznie ulegli rosyjskiej przemocy. Dalej klasztor Kamedułów na Bielanach, z którego Jan Kazimierz przyglądał się pożarowi Krakowa, podpalonego przez Szwedów i wreszcie otwiera się nam widok na Kopiec Kościuszki, na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, na Wawel — gród królewski, jeden z najpiękniejszych w Europie, i mury starego Krakowa,



Warszawa — widok z mostu Kierbedzia na Pragę

„Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie, zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała, a w dowód miłości wstęgą opasała...."

Tak mówi popularna piosenka— Tutaj nad jej wodami w zamierzchłych czasach tworzyła się polska historia, tutaj powstawała potęga Polski Bolesławów, Chrobrych, Śmiałych i Krzywoustych.

Spójrzmy na tę Wisłę, na jej kraj oczyma tego, który za budziciela nowej, potężnej i sprawiedliwej Polski uznany być winien, oczyma Stefana Żeromskiego".

„Wymija przedtym skałę Wawelu, którego początek nieznany jest i tajemny, jako tej ziemi początek". („Wisła").

„I widać z wyżyny Wawelu łęgi ogromne, nieogarnione oczyma. Wierzby tam po nadwodziu rosochate, nikle się srebrzą w porannej mgle, daleko dumają kępy sadów, daleko w błękitnych toną białe brzozy. W brzegach rozkosznych płynie połyskliwa Wisła — woda. Toczy się pod wzgórza okrągłe i chlupie w gliny żółte osypisk, toczy się popod skały wapienne i wstęgą błękitną ich białe stopy otacza. Wraca się w łąki i zanurza w lasy". (Powieść o Udałym Walgierzu, Żeromski).

Nie zatrzymamy się jednak w Krakowie. Zbyt wiele w nim skarbów, by opowieść o nich zamknąć nawet w bardzo długim opisie. Płyniemy dalej, dokąd nas niesie wiślana, modra fala.

Cenlralny Okrąg Przemysłowy

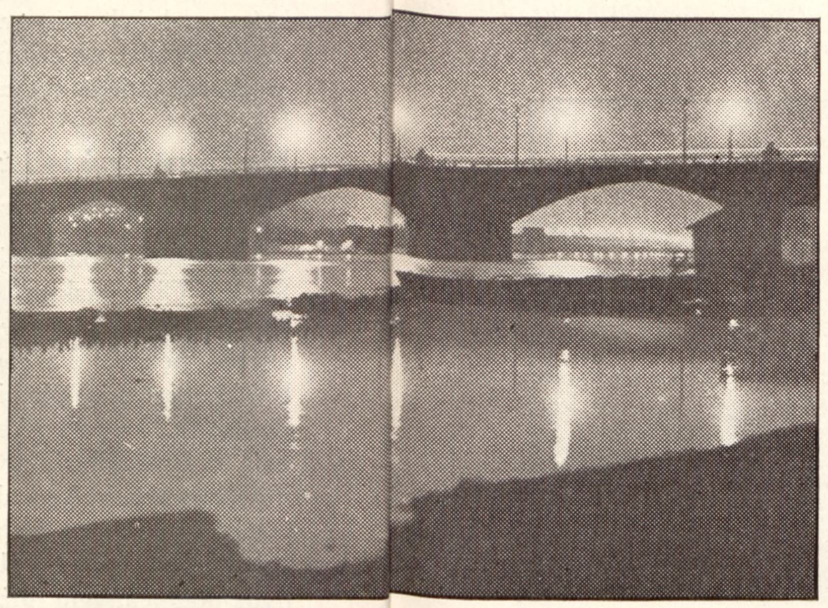
Za Krakowem, równinnym krajem skręca Wisła na północ. Jeszcze parę lat temu przepłynęlibyśmy po przez te połacie, zachwycając się jedynie jej pięknem. Stąd ciągną się łany zbóż, mroczne plamy borów i puszcz, lśnią liczne dopływy. Oto bogaty, pełen temperamentu, niepohamowany góral, młody i krzepki — Dunajec, i spokojniejszy, choć mniej piękny, zielony San, Nida i inne. Między Nidą, a Kamienną rozsiadły się majestatyczne, najbardziej na północ wysunięte góry Świętokrzyskie. Ciągną się pasem ciemnym, z daleka widocznym. Po przeciwnej stronie ziemia sandomierska, pszeniczna, chlebna, tłusta, zasobna. Sandomierz, stary gród, pamiętający jeszcze czasy przed chrześcijańskie.



Na Mazowszu Wisła szeroko rozlewa swe wody. Z wiślanej fali coraz to wyłaniają się piaszczyste łachy.

Na tych ziemiach, na zachód i wschód, po obu stronach Wisły, powstaje widomy symbol rozwoju i pptęgi Polski, Centralny Okręg Przemysłowy.

Nie nowa to myśl. Już kilkaset lat temu dymiły tu huty i kopalne żelaza, ziemię drążyły sztolnie i orały odkrywki, w których górnik polski szukał rud żelaznych. W ostatnich czasach niepodległej dawnej Rzeczypospolitej ziemie te najbogaciej były zagospodarowane. Tutaj już dawniej byl prawdziwy Okręg Przemysłowy Polski. Lata niewoli starły z ziemi ówczesny dorobek. Zamarły huty, wygasły piece, zarosły szyby i odkrywki.



Warszawa stolica Polski — od stro Wisły lśni tysiącami świateł i neonów.

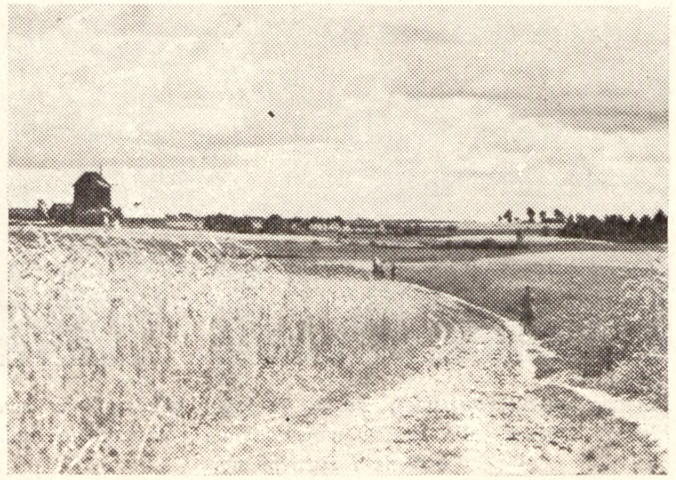


Płock, dawna stolica Polski. Na stromym brzegu wysoko wznoszą się wieże starożytnej katedry.

Dopiero Odrodzona Rzeczypospolita, idąc drogą swego naturalnego rozwoju, wzięła się do pracy nad stworzeniem Centralnego Okręgu Przemysłowego. Tę właśnie ziemię wybrano, jako najlepiej odpowiadającą celom i zadaniu. Najdalej odsunięta od wszystkich granic, bogata w rudy, minerały i surowce, mogąca wyżywić miliony, gwarantowała fabrykom, kopalniom i hutom, zarówno bezpieczeństwo, jak i stałe funkcjonowanie w czasach wojny i pokoju. Na rzucone hasło w ciągu jednego roku zaroiły się spokojne dotąd wsie i miasteczka. Gdzie przed rokiem jeszcze szumiał las, po którym spokojnie chadzał: jeleń, sarna czy zając, w którym jak dawniej przed wiekami rosły majestatyczne sosny i cieniste dęby, do którego zajrzała chyba babina, by wynieść na zgarbionym grzbiecie nieco chróstu na opał, gdzie kołysały się przeniczne łany, tam dzisiaj wzroszą się pałace ze szkła i stali, w niebo strzelają kominy i wieże, powstają stalownie, fabryki obrabiarek, maszyn, aut, motorów, gumy, konserw mięsnych i wielu innych wytworów, jednym słowem wszystkiego, czego potrzebuje potężny organizm Polski.

Wśród mazurskich równin

Jak piękny film przepływają przed naszymi oczyma coraz to nowe krajobrazy. Mijamy Centralną Polskę i Wisła wtacza swe fale na mazowieckie piaski. Wzdłuż brzegów wsie biedniejsze niż w sandomierskim, bo i ziemia uboga i lasów skąpo, ale równie jak sandomierskie czy lubelskie malownicze. W dawnych czasach ta część Wisły należała do najruchliwszych. Tędy, od Kazimierza, za dobrych staropolskich czasów płynęły do Gdańska szkuty i berlinki, ładowane zbożem, solą i wszystkim, co dawała nasza ziemia. Pomyślmy —mijamy warowny Czersk, siedzibę Książąt Mazowieckich, za sobą zostawiały małą wieś, a później nieznaczne miasto — Warszawę i płynęły dalej do morza. Jakże dzisiaj inaczej. Za Czerskiem bielą ścian i czerwienią dachów połyskuje Góra Kalwaria, miejsce odpustowe, a stąd już kilka kroków do Warszawy. Jeszcze zasłonią nam widoki resztki lasów Willanowskich i oto dzisiejsza Warszawa— stolica Polski. Szeroko rozłożyła się na wiślanej szarpie. Systematycznie niszczona przez zaborców w okresie niewoli, Warszawa -- „Paryż Północy", nabiera piękności i kolorytu. Brzegi Wisły ujmowane są w granitowe obmurowania, bulwary wzdłuż brzegów roją się od aut i publiczności, wszędzie asfalty, czystość i este-



Żyzne Kujawy — gdzie rosną najpiękniejsze zboża, i lud mieszka dorodny.



Włocławek, stolica Kujaw; starożytna katedra.

„Równiną Mazowsza od wieków wspaniale,

Wzdłuż Wisły rozlewa szerokie swe fale.

I miękko usłane łożysko piaszczyste

Ubielą i mąci tak łono jej czyste,

Że ani chmur kłęby, ni błękit pogody,

Nie śmieją się przejrzeć w zwierciadle jej wody".

(S. Duchcińska).

Za wzórem Bielańskim z gmachami Centralnego Instytutu Wisła płynie płaską równiną, wolno tocząc swe mętne wody. Za Jabłonną na wysokim brzegu wznoszą się mury fortecy w Modlinie, a u jej stóp wpada do Wisły Bug, niosąc swe wody z dalekich wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Kilka chwil i oto mury Zakroczymia, a dalej stary klasztor w Czerwińsku. Stąd Jagiełło odprawiał swe wojska, idące pod Grunwald.

tyka. Za panoramą na most Księcia Józefa Poniatowskiego i widokiem. na nową Warszawę, która wzdłuż szkarpy wiślanej rozłożyła się prostą linią Krakowskiego Przedmeścia, Nowego Światu i Alei Ujazdowskch, otwiera się nam przepiękna i niespotykana perspektywa na Starą Warszawę, Zamek Królewski z kolumną Zygmunta Iiigo, Katedrę Świętego Jana, domy Starego Miasta, a wreszcie Bulwar Gdański, gdzie czerwienią się mury powstającego właśnie Domu Polonii Zagranicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. A oto Cytadela, miejsce męk i stracenia tysięcy bojowników o Niepodległość — i opuszczamy miasto.

Grudziądz, jedno z bogatych miast polskich na prawym brzegu Wisły.





Prastary gród Kopernika, Toruń, niejedno przeszedł w swej historii. Dzisiaj jako stolica województwa pomorskiego nadal kwitnie i rozwija się.

„A teraz z drogi! Oto z wielkim szumem,
Nadchodzi Narew cała spowita,
W płaszcz tkany złotem, ciemno szmaragdowym.
Narew tak dumna, że gdy Wisłę wita,
Zarzuca ciemny fałd z opony swojej,
Na modrą suknię, co spływa z królowej".

(Deotyma).

*
* *

Brzegi Wisły wznoszą się coraz wyżej. Strome gliniaste zbocza dodają malowniczości i urozmaicają naszą, może nieco jednostajną podróż. Za Wyszogrodem wody Wisły zasila Bzura, niosąc nam pozdrowienia z Łowicza i Łęczycy.

Wisła rozlała swe spokojne wody. Jeszcze pod Warszawą nie przedstawiała się tak potężnie, tutaj majestatycznie niesie swe żółte fale. Najruchliwszy to odcinek rzeki. Co krok spotykamy statki, łodzie, berlinki i popularne galary. Powoli, z pieśnią na ustach płyną flisacy, spławiający drzewo z polskich lasów. Wreszcie podpływamy pod Płock. Stary, piastowski gród, ongiś nawet stolica Polski. Na stromym brzegu, wysoko wznosi się gmach starożytnej katedry. Piękne miasto.

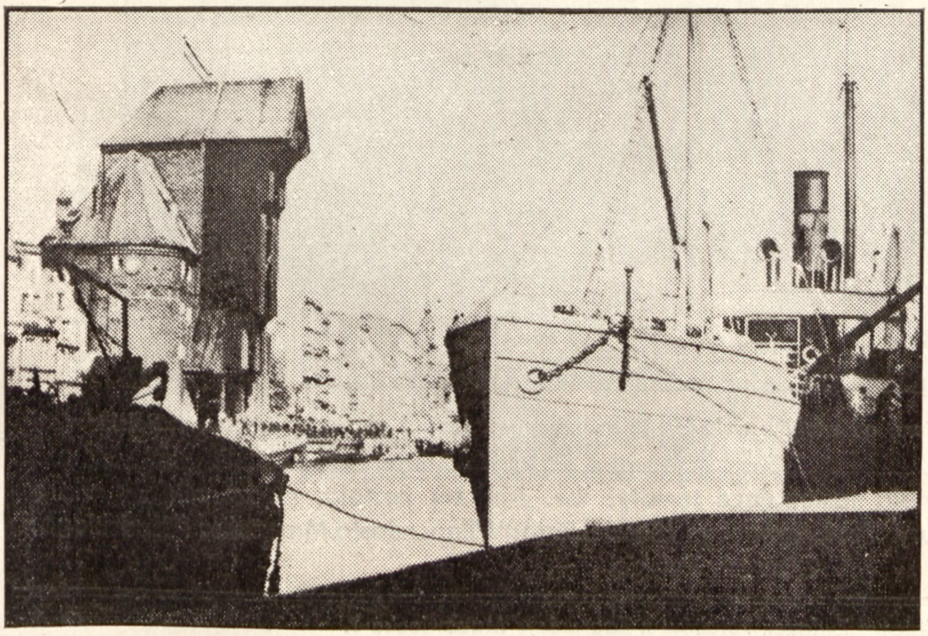


Tczew, polski port drzewny.

Do morza

Lecz Wisła pędzi dalej, coraz większa, szersza, potężniejsza. Wpływamy na Kujawy, żyzne, bogate, słynące swym zbożem i swym ludem. Co pewien czas mijamy wysoko wzniesione kominy słynnych kujawskich cukrowni. Włocławek, stolica Kujaw, podobnie jak Płock osiadł na wyniosłym wzgórzu. Dźwigają się w niebo wieżyce katedry i mury nowoczesnego miasta. Włocławek bo wiem, to jeden z poważniejszych ośrodków przemysłowych tej części Polski. Za nim na lewym brzegu Wisły — Ciechocinek, sławne uzdrowisko solankowe. Tędy ciągną się słynne złoża solankowe, tutaj w tężniach Ciechocinka i Inowrocławia produkuje się najlepszą sypką sól jadalną.

Podpływamy pod Toruń. Czerwone gotyckie mury miasta schodzą na Wisłę. Stary gród Kopernika niejedno przeszedł w swej historii, dzisiaj, jako siedziba województwa pomorskiego nadai kwitnie i rozwija się wspaniale. Wisła płynie krajem bogatym i dobrze zagospodarowanym. Nic dziwnego, wszak Pomorze, mające za zaplecze całą Polskę, dostarczając wszelkie dobra do morza i przesyłając je w świat, samo kwitnie i bogaci się. Miasta trzymają się prawego brzegu Wisły. Tutaj znajduje się Grudziądz, i stolica polskiego ongiś Powiśla — Kwidzyn, dzisiaj leżący w Niemczech, za wschodnią pruską granicą. Wreszcie koło miasta Gniewu, Wisła rozdziela się na dwie odnogi, prawą, zwaną Nogatem i lewą Leniwką. Mijamy Tczew, stary port polski, dzisiaj port dla handlu drzewem. Wisłę przecina tutaj piękny nowy most. Nad Nogatem wznoszą się wielkie, czerwone mury zamku wielkich mistrzów krzyżackich w Malborgu, nad Leniwką usadowił się Gdańsk, najstarszy port Rzeczypospolitej Polskiej, dzisiaj Wolne Miasto z własnym samorządem. Tutaj, ze wszystkich ziem polskich, z wszystkich dzielnic i obszarów spływały bogactwa, by płynąć dalej w świat. Szlachcic polski, coroczne swe plony łado-



Nad gdańską Moltawą rozsiadły sią stare śpichrze, skąd od wieków szły i dzisiaj idzie w świat polskie zhoże.

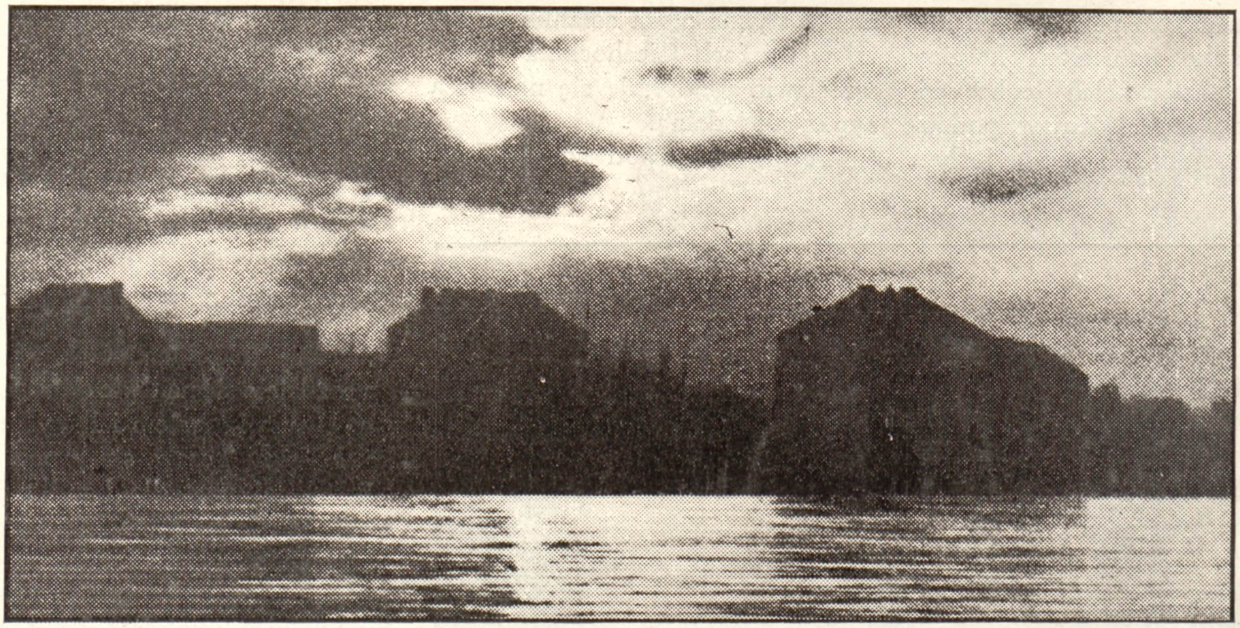
wał na szkuty i płynął do Gdańska. W nim spieniężał swą pracę i z dobrze wyładowaną kiesą wracał do domu, by co rok powtarzać tę samą podróż. Do dnia dzisiejszego nad Mołtawą w Gdańsku wznoszą się starożytne spichże, które wchłaniały w siebie przez kilka wieków niezmierne ilości polskich plonów. Dzisiaj Gdańsk jest jednym z dwóch portów Rzeczypospolitej. Stare miasto, pełne pamiątek polskich, niejednokrotnie zresztą przez niemieckie elementy niszczonych, chociaż niemiecki pozornie posiada charakter, to jednak gospodarczo jest i zawsze będzie przynależeć do Rzeczypospolitej Polskiej.

I oto kres Wisły. Nie koniec to jednak naszej wędrówki. Przedłużymy ją o kilkadziesiąt kilometrów do Gdyni, tego prawdziwie polskiego zakończenia i korony Królowej Polskich Rzek, Tutaj dopiero, w ruchliwym i pełnym życia porcie wśród wspaniałych urządzeń portowych, przenoszących największe ciężary, ładujących węgiel, naftę, zboże, maszyny, stal, mięso i wszelkie produkty naszej ziemi, zrozumiemy, jak wielkie znaczenie dla naszej Ojczyzny posiada rzeka, przepływająca ją od krańca do krańca, rzeka żywicielka, rzeka, najlepsza droga komunikacyjna, tutaj dopiero zrozumiemy przyszłość Polski w morzu, że na nie musimy kierować poważną ilość naszych wysiłków i pracy, że Wisłę, która łączy nas z Polskim Morzem — kochać musimy jak matkę.



Latarnia morska na Helu.

Nic więc dziwnego, że cały Naród Polski i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wkłada tak wiele wysiłku w jej regulację. A praca to wielka i trud ogromny. Wisła bowiem ciągle przesuwa swe koryto, kapryśna ciągle zmienia poziom swej wody. Niedługo już jednak, aż od Śląska spływać nią będziemy, aż na samo morze, a dalej przez Gdańsk i Gdynię w świat.



Królowa rzek polskich, łączy się z Bałtykiem, od wieków wskazuje kierunek gospodarczej ekspansji światowej Polski.

Następne numery „Polski" przedstawiają następujące tematy: Św. Andrzej Bobola, męczennik za wiarę i polskość; Dwunastolecie Prezydentury Prof. Ignacego Mościckiego; Wilno, miasto Marszałka Piłsudskiego; Obrzędy Polskie.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.